



KOŃ BY SIĘ UŚMIAŁ



Autor: Katarzyna Ogonowska
Wydawnictwo Parasolka
www.wydawnictwoparasolka.pl

Witajcie! Cieszymy się, że dołączacie do naszej akcji „Pobieranki”!
Przekazujemy Wam dostęp do rymowanek i opowiadań stworzonych
przy wsparciu pedagogów i psychologów dziecięcych, które:

- mówią o wartościach
- pokazują piękno relacji opiekun – dziecko
- oparte są na szacunku i trosce o małego człowieka

- pokazują możliwe strategie wspierania dzieci w niekiedy trudnych sytuacjach

Niech towarzyszą – Wam czytelnikom i małym, i dużym – w Waszej
drodze do odkrywania świata.

Wspólne czytanie i słuchanie przyjaznych, pisanych barwnym językiem
i niejednokrotnie zabawnych historyjek zbliży Was
i będzie wspaniałą inspiracją do zabaw i rozmów o tym, co ważne albo dotąd niezrozumiałe.

Życzymy udanej lektury i radości bycia razem!
Wydawnictwo Parasolka

Tu, na wsi pod miastem, jest sobie podwórze,
Snują się zwierzęta i małe, i duże.
Upalny poranek, żar z nieba się leje,
Słysząc, jak koń parska, kogut sennie pieje.
Krowy skubią trawę, świnie grają w karty,
Pies już ledwo zipie, właśnie schodzi z warty,
Gęsi się wachlują, kot chłodzi się lodem,
Wtem przez środek kury idą korowodem.
Wszyscy zaskoczeni patrzą, co się dzieje,
Kogut jest ciekawy, w końcu głośno pieje:
„Gdzie się wybieracie? Co kombinujecie?
Za płot nie ruszamy, ustalone przecież!”.



„Nam jest tak gorąco!” – chórem krzyczą damy.

„W jeziorze się kąpać zaraz zamierzamy!”.

„A niby jak chcecie dotrzeć tak daleko?

Dopóki będziecie pod moją opieką

Wyjście wam odradzam, pieszo nie dojdziecie,

Po drodze z pragnienia najpewniej uschniecie”.

„Drogi koguciku, radę sobie damy

W tę podróż pojazdem tamtym się udamy”.

I kurka, to gdacząc, na rower wskazała,

Dumna była z siebie, wręcz podskakiwała.



Całej tej rozmowie koń się przysłuchiwał,
Do tego momentu tylko głową kiwał,
Lecz gdy już usłyszał o kurki pomysle,
Tak się śmiał, że pękły mu spodnie obciste.
Trząsał się i po trawie jak piłeczka skakał,
Tak mocno się uśmieł, że aż się popłakał!
„Jak wy chcecie jechać wszystkie na rowerze?
Zdradźcie tajemnicę, powiedzcie nam szczerze?!”
– Z uśmiechem ironii koń zapytał kury,
Dodał, że ta podróż to są istne bzdury.



Kury nieprzejęte, konia nie słuchały,
Wszystkie na rowerze jechać próbowały.
Lodzia kierownicę trzymała w swym dziobie,
Dzwonkiem chciała dzwonić, pazurem więc skrobie.
Dobrusia i Bogna na pedałach stały,
Ruszyć z miejsca w drogę wcale się nie bały.
Bach! Trach! I na koniec... pospadały kury,
Z podróży zostały tylko kurzu chmury.
Kury miały pomysł, lecz nieprzemyślany,
Nasz koń to przewidział, stąd kabaret cały.



Jest: „Koń by się uśmieł” – takie powiedzenie,
Ma ono w języku osobne znaczenie.
Ocenisz tym związkiem frazeologicznym,
Taki pomysł, który jest wprost nielogiczny
Lub gdy coś jest takie bez sensu w ogóle,
Że aż myśląc o tym – uśmiechasz się czule.

- koniec -

